

Protokół Nr VI/2016
z Sesji Nadzwyczajnej Rady Gminy Kościerzyna
z dnia 24 czerwca 2016 roku
od godziny 13.05 do godziny 14.35

Stan radnych Rady Gminy – 15

Obecnych na sesji w trakcie głosowań – 15

Sesja Rady Gminy rozpoczęła się o godzinie 13.05 na sali posiedzeń Urzędu Gminy. Podczas posiedzenia uczestniczyło 15 radnych zgodnie z listą obecności zał. 1. W trakcie sesji udział wzięli, Wójt Grzegorz Piechowski, Radca Aneta Kostka i przedstawiciele prasy lokalnej.

Ad.1

Otwarcia Sesji Rady Gminy Kościerzyna dokonał Przewodniczący Rady Gminy Kościerzyna Andrzej Bober, który powitał wszystkich zgromadzonych.

Przewodniczący stwierdził prawomocność sesji.

Ad.2

Przewodniczący Rady zgodnie z **zał. 2** przedstawił porządek obrad, który z uwagi na brak wniosków i uwag w trybie sesji nadzwyczajnej został przyjęty bez głosowania.

Ad. 3

a) podjęcie uchwały w sprawie członkostwa w Związku Gmin Wieżycy.

Przewodniczący Rady A. Bober przedstawił projekt uchwały (**zał. nr 3**).

A. Maliszewski „Do naszego wniosku, który myśmy składali nie załączyliśmy tego projektu uchwały. Jest to projekt uchwały złożony dwa czy trzy miesiące wcześniej przez kolegów Marcina Żurka i Rafała Jażdżewskiego, co do którego Pan Wójt kiedyś nam raczył powiedzieć, że ten projekt uchwały zawiera błędy formalne. Więc rozumiem, że przedstawiając to jest góry założone, że będzie to Uchwała z błędami formalnymi i Pan Wójt, nie wiem czy Pani radczyni się pod tym podpisała, jeżeli został przedstawiony Radzie, to proszę o takie wytłumaczenia, bo możemy dotrzeć do wcześniejszych protokołów, gdzie jest wskazane wyraźnie, że zostało powiedziane, że ta Uchwała zawiera błędy formalne. Z drugiej strony wspominał też Pan Przewodniczący wcześniej, że w razie potrzebny jest inna Uchwała przygotowana o wystąpieniu ze Związku, więc moje pytanie, dlaczego nie została ta przedstawiona, która podobno nie zawiera błędów?”

A. Kostka – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

Wójt „Tylko jeszcze jedną rzecz dopowiem, że to Państwo umówiliście się na głosowaniu wspólnym. Pan Przewodniczący przegłosował to, że umówiliście się, że jeżeli w wyniku głosowania, które miało miejsce na spotkaniu wszystkich Komisji będzie decyzja o pozostaniu w Związku, to nie przygotowujemy uchwały, natomiast jeżeli będzie decyzja o wyjściu ze Związku, przygotowujemy uchwałę. Taka była Państwa decyzja. To jest Państwa decyzja. Natomiast tak jak

Pani Aneta powiedziała, to wnioskodawca powinien razem z wnioskiem złożyć projekt uchwały. W związku z tym, że Państwo nie złożyliście niczego innego, Pan Arek mówił sam, że opieramy się na tym, co było, to dołączyliśmy to co było. Jeszcze raz powiem, to Państwo się umówiliście, nie ja, że jeżeli to pierwsze głosowanie będzie w komisjach pozytywne dla projektu wyjścia ze Związku, to taka uchwała zostanie przygotowana, a jeżeli będzie negatywne, to taka uchwała nie zostanie przygotowana. To Państwo sami przegłosowaliście.”

A. Maliszewski „Dobrze, jednoznacznie mamy to rozumieć w ten sposób, że Państwo posiadacie wiedzę, że uchwała zawiera błędy formalne, przez co zostanie prawdopodobnie uchylona i w takiej postaci bez żadnego Pana Przewodniczącego poinformowania, bo nie mamy możliwości, żeby Pan Przewodniczący wcześniej komisję zwołał, z tego co wiemy, to była tylko nieformalna Komisja zwołana bez czterech Radnych uczestnictwa, więc powinniśmy być poinformowani, że są błędy formalne w tej uchwale i czy poprawiamy te błędy formalne. Widzę, że Państwo poszliście tą drogą, żeby przedstawić tę uchwałę z błędami formalnymi, żeby potem ona była przedmiotem oddalenia.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Nie do końca Arek, ja siedziałem nad tym do końca, naprawdę się nad tym zagłębiłem. To jest wasza inicjatywa, to jest przedstawione. Jeżeli Wy teraz wnosicie, żeby to po prostu poprawić, to Wy musicie tutaj wnioskować. To Wyście zwołali tę sesję, to jest na Waszą prośbę i ja nie mogę w grzebać w tej uchwale na razie.”

Wójt „Panie Przewodniczący, mnie się wydaje, że to co powiedziała Pani Aneta i to co ja powiedziałem, jeszcze raz przypomnę proszę Państwa, to Państwo zdecydowaliście jako Radni głosując w tym poprzednim głosowaniu o tym, żebyśmy nie spierali się o fakty, powiedzieliście, że jeżeli, zdecydowaliście, Pan Przewodniczący poddał to pod głosowanie, że jeżeli będzie większość, która będzie za wyjściem, to będzie przygotowana uchwała. Jeżeli nie będzie większości, czyli większość będzie za pozostaniem, to tej uchwały nie będzie przygotowane. My nie przygotowaliśmy żadnej uchwały. W momencie jak Państwo złożyliście projekt uchwały do Pana Przewodniczącego, to Pani Aneta powiedziała, że to po Państwa stronie jest złożenie projektu uchwały, który ma być procedowany na tej sesji.”

A. Maliszewski „Panie Wójtce mija się Pan teraz, podważa Pan słowa Radczyni Prawnej, która przed chwilą powiedziała, że stosowny projekt uchwały bez błędów formalnych został przygotowany. Teraz Pan powiedział, że żaden projekt uchwały nie został przygotowany. O co tutaj chodzi?”

Wójt „Powiedziałem wyraźnie w stosunku do tego, co Państwo ustaliliście jako Radni. Przecież ja nie będę ingerował ustalenia Rady. To Państwo ustalacie, czy i w jaki sposób procedujecie i podejmujecie decyzje, my je szanujemy.”

A. Maliszewski „Dobrze, reasumując, został przedstawiony porządek, Pan Przewodniczący ma świadomość, że projekt zawiera błędy formalne i pomimo tego zostaje on poddany pod głosowanie.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Nie jest pod głosowanie, dlatego jest dyskusja.”

D. Szczepańska „Ja się zastanawiam, nad czym my teraz dyskutujemy. Mamy zwołaną sesję i przecież jak na tej sesji podejmiemy decyzję, że wychodzimy ze Związku, to ja nie widzę problemu, że będzie przygotowana odpowiednia uchwała. Czy jest jakiś problem z tym?”

Przewodniczący Rady A. Bober „Problem jest w tym, że mamy głosować od razu nad uchwałą. Nie, bo stanowisko nasze zostało przegłosowane...”

D. Gierszewski „A Wy koledzy mogliście się bardziej postarać, a nie jakiegoś bubla tutaj dajecie.”

R. Jażdżewski „Ja sobie nie życzę takich komentarzy, że przygotowany został bubel. Gwoli ścisłości pragnę zaznaczyć, że ten projekt uchwały został złożony 11 stycznia, zatem mieliśmy pięć miesięcy żeby się na tym pochylić i ewentualnie poprawić te drobne błędy, które są. Ja po raz pierwszy słyszę, że są błędy, bo dotychczas tylko słyszałem, że są jakieś, a nie było wskazane co konkretnie. Zatem uważam, że ze strony tutaj urzędu działanie było co najmniej budzące wątpliwości, bo było wystarczająco dużo czasu, abyśmy mogli to sprostować. W tej chwili nie możemy dyskutować nad tym, czy taka uchwała, czy inna. Została zwołana sesja, na której mamy ten projekt podany. Jeżeli podejmujemy decyzję, to podejmujemy decyzję konkretnie do tego projektu i jak słyszę projektu z błędami. Dziwię się, że nie wiedziałem o tym wcześniej, bo można było je poprawić.”

A. Kostka – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

R. Jażdżewski „To znaczy co to § 4, to ja przypominam sobie, że jak przyjmujemy jakiegokolwiek uchwały, to uchylamy poprzednie, więc tutaj uznałem, że tak było zasadne. Co do pozostałych, to jest przeważnie gra słów, bo napiszemy tak albo inaczej. Pani bardziej operuje językiem bardziej prawniczym i stąd może to wynika. Aczkolwiek nie neguję, może mieć Pani rację. Być może, że tak było. Mieliśmy pięć i pół miesiąca żeby to skorygować.”

A. Kostka – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

R. Jażdżewski „Jeszcze jedno. Chciałbym tutaj powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Państwo Radni, pamiętajcie o jednym - decyzję podejmuje Rada Gminy. Pan Wójt już w jednym wywiadzie powiedział, że to Rada Gminy podjęła decyzję, że pozostaje w Związku, zatem pamiętajcie, że to jest decyzja Rady.”

Wójt „Ja powiedziałem?”

R. Jażdżewski „Tak.”

Wójt „Ja powiedziałem na podstawie Państwa ustaleń, na których byliśmy wspólnie. To Wyście decydowali, to wszystko jest w protokole. Pan Przewodniczący powiedział, jeszcze raz mówię, jeżeli Rada przegłosuje, że wychodzi ze Związku, to będzie przygotowana stosowna uchwała o wyjściu ze Związku i sesja odbędzie się do 30 czerwca. Natomiast jeżeli głosowanie będzie takie, że Radni podejmą decyzję o pozostaniu, to nie będzie przygotowana uchwała i nie będzie sesji. Przecież taki był wydzwięk. Przecież wszyscy chyba to samo słyszeliśmy.”

R. Jażdżewski „Chciałbym tutaj Panie Wójcie zaznaczyć jedną rzecz. Myśmy się spotkali na połączonym posiedzeniu Komisji. To nie jest posiedzenie Rady, to nie jest sesja, to są połączone komisje. Decyzja podjęta w tym głosowaniu nieoficjalnym, zaznaczam, nie ma jakby mocy prawnej. Moc prawną ma decyzja podjęta dopiero przez Radę na sesji. Taką Radę mamy. Ja tutaj pragnąłbym zacytować słowa Pana Wójta z wywiadu, które się ukazał: mimo problemów w Związku pozostaną Gmina Kościerzyna i Miasto Kościerzyna, taką decyzję podjęli Radni większością głosów, mówi Wójt Grzegorz Piechowski. Głównym argumentem były tu możliwe kary, które samorząd mógłby zapłacić w przypadku wejścia ze Związku. Dalej nie będę cytował, bo to nie ma znaczenia. Jest taki wywiad, który się ukazał w gazecie i ja go tylko cytuję. Zwracam się tylko do Państwa Radnych pamiętajcie o tym. To Wy teraz podejmujecie decyzje, za którą Was rozliczą wyborcy. Wójt powie, to nie ja, to Rada.”

Wójt „Panie Radny Jażdżewski, przecież z punktu widzenia formalnego taka jest prawda. To Rada podejmuje decyzję o byciu albo nie byciu w Związku, a nie Wójt. Mówienie o tym, że Wójt, ja mówię nie. Ja mogę mieć swoje zdanie, ale to wypowiedziałem dlatego, że uważałem, że Radni jako poważni ludzie, którzy umówili się, ja byłem w tej obecności, dla mnie to była poważna deklaracja. Chyba, że na przykład będziemy zmieniać zdanie co pięć minut.”

M. Żurek „Jeśli chodzi o zmianę zdania, to zmieniamy je często. Wracamy z podwyżkami, wracamy z radą seniorów, wracaliśmy przepraszam. Jeżeli chodzi o wywiad w gazecie, to gazeta podała prawdę, tak? Czyli jak Wójt daje do tej gazety relacje, które są prawdziwe, jak kiedyś ten redaktor nie na podstawie informacji ode mnie, ale z materiałów, które otrzymywał, ktoś publikował i podawał nieprawdę. Mniejsza z tym. Wójt powiedział przed chwileczką, że ma swoje zdanie, a ja chciałbym to zdanie poznać. Często rozmawiamy, jakie Wójt ma zdanie przed uchwałą. Na przykład jak była rozmowa o radzie seniorów Wójt wyraził swoje zdanie. Ja bym chciał naprawdę w usłyszeć Wójta zdanie, czy Wójt jest za, czy Wójt jest przeciw, nie, że nie ma zdania, że nie jestem ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem.”

Wójt „Ja to zdanie wielokrotnie wypowiadałem i powiedziałem, że nie jestem ani zwolennikiem, ani przeciwnikiem i nadal takie mam. Natomiast jestem przeciwny wyjściu Gmina Kościerzyna ze Związku Gmin Wierzyca i to wielokrotnie mówiłem na zebraniach, że nie jestem zwolennikiem wyjścia ze Związku Gmin Wierzyca i wie Pan to. Na podkreślenie tego podaję fakt, który dzisiaj Państwo też otrzymaliście i to jest rzecz dosyć ciekawa, że miasto Starogard, które powołało specjalną komisję i opracowało raport, proszę przeczytać co w tym sprawozdaniu jest. Tam jest na przykład taka adnotacja, która porównuje stary system z nowym systemem i mówi tak, że porównuje stary system z nowym systemem i stwierdza, że ilość wywozów w okresie letnim zwiększyła się z sześciu do ośmiu, ilość odpadów zwiększyła się w okresie letnim dwukrotnie z 0,72 na 1,44 m³, a w okresie zimowym chyba, jak dobrze pamiętam, na 1,20 m³. Pomimo tego ceny spadły w Starogardzie z 59 zł do 24 zł dla gospodarstwa jednoosobowego i z 59 zł na 54 zł dla gospodarstwa wieloosobowego. Jeżeli Państwo byście przeliczyli sobie to proste, u nas nie było nigdy sześciu wywozów w poprzednim systemie, były trzy, ale gdybyście sobie to przeliczyli na sześć wywozów, to u nas dokładnie byłoby dokładnie tak samo, albo jeszcze lepiej, bo byłaby cena wyższa. Ja jako człowiek odpowiedzialny nie będę mówił, że mnie się wydaje, że będzie lepiej, bo mnie się nie wydaje, że będzie ani lepiej, ani taniej. Chyba, że przystąpimy do takiej kwestii, że zminimalizujemy ilość wywozów do kompletnego minimum, co ograniczy ilość odpadów, co zwiększy ilość odpadów spalanych, ilość odpadów porzucanych. Przypomnę Państwu, o tym też mówiłem wczoraj na Związku Gmin Wierzyca, o tym mało kto pamięta, że nie tylko chodzi o cenę, ale też chodzi o efekt ekologiczny. Wczoraj jeden z Panów, który tam był, człowiek od ochrony środowiska powiedział, że przypomina miastu Starogard i miastu Kościerzyna i okolicom, że mają jedną z najgorszych jakości powietrza i mówi jaki jest powód. Jednym z powodów jest to, czym palimy. Więc jeżeli jeszcze bardziej ograniczymy odbiór odpadów, to możemy sobie wyobrazić, że zwiększenie ilości odpadów spalanych, które są ustalane takie jak są. To mówi człowiek, które się na pewno zna, bo pracuje, czy pracował od dwudziestu kilku lat w ochronie środowiska. Ja to tylko Państwu przekazuję, bo ja się z tym głosem zgadzam, ale do Państwa oczywiście należy decyzja.

A. Miszczak „Mam pytanie. Czy jest jakaś przeszkoda formalna, prawna ku temu ażeby wnioskodawcy przeprowadzili autokorekty do tego projektu uchwały, żebyśmy się zajęli już tym poprawionym projektem uchwały, że tak powiem bez żadnych mankamentów prawnych? Autokorektę mogą złożyć tylko wnioskodawcy. Prawda? Jeżeli wnioskodawcy wyniosą te korekty nie będzie żadnych przeszkód prawnych zajmowania się taką uchwałą.”

Wójt „Po pierwsze, ja nie jestem prawnikiem. Po drugie, jak Państwo przygotowaliście projekt uchwały to nic nie stało na przeszkodzie, żebyście podeszli do Pani Anety i skonsultowali go. Tego nie zrobiliście.”

A. Miszczak „W takim razie mam pytanie do wnioskodawców, do Radnych wnioskodawców, czy zamierzają wprowadzić autopoprawki do przedłożonego projektu uchwały tak żeby nie było cienia wątpliwości, że procedujemy nad uchwałą, która ma wadę prawną, bo w tym momencie jak gdyby będziemy mogli przejść.”

Wójt „Mam propozycję, żebyśmy ogłosili pięć minut przerwy i wnioskodawcy spotkają się z Panią Anetą. My nie chcemy nikogo ograniczać. Spotkają się z Panią Anetą, stworzą projekt uchwały, który jest projektem dobrym, tak żeby rada mogła mieć przeświadczenie. Nic nie stało na przeszkodzie żebyście Państwo składając wniosek podeszli do Pani Anety. Na pewno Pani Aneta, by Wam nie odmówiła. Jeszcze raz panie Radny przypominam, ja jestem człowiekiem honoru, ja wiem co ja mówię. Ja rozumiem, że jak Radni dali sobie słowa, że głosowanie, czy ono jest formalne, czy nie, kończy etap rozmowy, bo tak mówiliście, bo jeżeli ktoś złamał tę zasadę to na pewno nie ja. To Państwo się umówiliście i dlatego ja na tej zasadzie, bo myślałem, że decyzja Rady w gronie na formalnym, bo to nie była nieformalna, to była formalna Komisja, Państwo taką decyzję podjęliście dlatego ja wystąpiłem, bo miałem tylko taką wiedzę.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Ja myślę, żeby ta dyskusja co to komu, nie...”

R. Jażdżewski „Panie Wójcie, ja wielokrotnie na sesji zajmowałem w tej sprawie stanowisko prosiłem o wskazanie mi, w czym tkwi błąd. Ja nie dostałem wcześniej, ani od Pana, ani od Pani mecenas informacji. Zatem nie było to trzymane w tajemnicy. Ja oficjalnie zapytywałem, dlaczego ona jest wadliwa. Nie dostałem takiej informacji. Druga rzecz, Pan mówi, że Pan jest człowiekiem honoru, ja też. Myśmy się umawiali na pewne rzeczy, na to, że to Rada zajmie stanowisko. Jak powiedziałem przed chwilą dla mnie stanowisko Rady jest na sesji. Zatem tę sesję mamy. Próbowałem to wcześniej zrobić, żebyśmy nie musieli tutaj teraz się spotkać. Niestety, nie mogłem tego wprowadzić.”

M. Seyda „Składam wniosek formalny zgodnie ze statutem o przerywanie dyskusji i zarządzenie pięciominutowej przerwy, żeby uzupełnić usterki w projektowanej uchwale i ewentualnie po przerwie możemy wrócić do dyskusji.”

A. Maliszewski „Pani Aneto, mam takie pytanie. Jeżeli ta uchwała została teraz przegłosowana w obecnym kształcie, jeżeli wniesie do niej uwagi Wojewoda, czy przesuwa się tryb, bo powiedzmy wróci do poprawki, czy przesuwa się data podjęcia tej uchwały, czy ta dzisiejsza data pozostaje jako wyjściowa. Chodzi o ten termin 30 czerwca, bo to chciałbym wiedzieć.”

A. Kostka – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

Przewodniczący Rady A. Bober „Zgodnie z wnioskiem pięć minut przerwy. W związku z tym macie uchwałę, przygotujcie, idźcie do Pani Anety.”

Po przerwie:

Przewodniczący Rady A. Bober „W związku z tym, że mamy poprawioną uchwałę, przeczytam...”

R. Jażdżewski „Chciałbym jako jeden z wnioskodawców autopoprawką zgłosić zmianę i prosiłbym o poddanie pod głosowanie już poprawionej uchwały, którą Pan Przewodniczący może odczytać.”

Przewodniczący Rady A. Bober „W związku z tym, że uchwała została poprawiona, sprawdzona pod względem formalnym przez naszą Panią mecenas, przeczytam uchwałę.”

W związku z brakiem uwag do projektu uchwały Przewodniczący Rady Gminy przedstawił projekt uchwały oraz przeprowadził głosowanie w sprawie członkostwa w Związku Gmin Wieżycyca.

W wyniku głosowania (15 radnych głosujących), głosów:

za – 6

przeciw - 7

wstrzymujące - 2

w związku z powyższym uchwała nie została podjęta większością głosów. (zał. nr 4)

Ad. 4

Wolne wnioski.

A.Maliszewski „Ja tak podobnie jak na Komisji, w której kiedyś głosowaliśmy, mam upoważnienie czterech osób i prosiłbym o zaprotokołowanie, że Radni Rafał Jażdżewski, Franciszek Niklas, Marcin Żurek, Arkadiusz Maliszewski byli za podjęciem tej uchwały. Nie mam upoważnienia pozostałych dwóch kolegów, więc nie chciałem tutaj w ich imieniu występować.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Proszę Przemka o zaprotokołowanie. Czy ktoś z Radnych ma jeszcze jakąś uwagę, żeby coś zaprotokołować?”

M. Seyda „Chciałbym to, co powiedziałem wcześniej, pewne takie uzasadnienie mojej decyzji i nie tylko, myślę, że część Radnych również, że głosowaliśmy przeciwko tej uchwale bardzo ważnej moim zdaniem, która tak dużo czasu nam zajmuje, chciałem dodać, bo wczoraj przeprowadziłem rozmowę z przewodniczącym Rady Miejskiej Starogardu Gdańskiego, Starogard Gdański jako miasto, jedna z pięciu gmin, które wystąpiły ze Związku Gmin Wierzyca, Pan Jarosław Czyżewski, Przewodniczący Rady stwierdził, że w naszym przypadku Gminy Kościerzyna wystąpienie ze Związku byłoby błędne. Nie będę tutaj uzasadniać, bo tutaj wielokrotnie się pojawiało, teren, powierzchnia, odległości, terminy i tak dalej i tak dalej. Miasto a Gmina Kościerzyna to dwa odrębne strukturalnie i logistycznie tereny. Także to też wpłynęło na to, że głosowałem tak, a nie inaczej. Tym bardziej myślę, że w ciągu tych półtora roku ustawodawca, który jest winny tej sytuacji, tej wadliwej ustawy myślę, że dojrzejcie i nie będziemy tutaj się spierać w sprawach takich drobiazgowych, a ważnych dla mieszkańców.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Dziękuję Panu Marianowi, tylko dodam, że wskazałeś w rozmowie ze mną, że Pan Przewodniczący powiedział najważniejszą rzecz, że oni posiadają swoją Spółkę, która wywozi.”

Wójt „Ja mam dwie sprawy. Pierwsza sprawa dotyczy tego, że jak skończymy sesję, bo nie chciałem na ten temat na sesji mówić, bo mamy tutaj spotkanie, dosłownie na dwie minuty, z panem Dyrektorem Malkiem chcielibyśmy powiedzieć o jednej sprawie dotyczącej zbiornika przy oczyszczalni ścieków w Wielkim Klinczu. A druga sprawa, o której chciałem powiedzieć, to chciałem się odnieść do tego, co się wydarzyło, bardzo krótko, na ostatniej sesji wystąpienie Pana Włodzimierza Graffa i powiedzieć tak, po pierwsze, ja jestem urzędnikiem i w rozumieniu przepisów prawa zobowiązany jestem do zgłaszania nieprawidłowości do stosownych organów. To jest mój obowiązek, to nie jest żaden element, który ja mogę rozważać. Chcę Państwu powiedzieć tak, bo zostało mi zarzucone, że składam doniesienia na pracowników. W czasie kiedy jestem sześć lat Wójtem Gminy Kościerzyna, to ani razu nie złożyłem doniesienia na pracownika, który jest pracownikiem urzędującym. Dwukrotnie złożyłem zawiadomienie, w jednej sprawie, o której Państwo wiecie, w drugiej, o której już kiedyś mówiłem dotyczącej tego, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję wydaną przez urzędnika gminnego zarzucając naruszenie przepisów prawa, a ta decyzja skutkowała tym, że ja miałem wypłacić odszkodowanie za drogi, notabene co go nie wypłaciłem. Ciekawe, co by było, gdybym ja ją wypłacił i okazałoby się, że ta decyzja jest wydana z naruszeniem prawa. W obydwu przypadkach odpowiednie organa podjęły stosowne działania nigdy nie odmawiając podjęcia tych działań, nie uznając, że one są niezasadne. Druga rzecz, sprawdziłem to, w przypadku, o którym mówił Pan Włodzimierz Graff, Rada Gminy Kościerzyna była poinformowana postanowieniem o umorzeniu śledztwa i to pismo zostało

przekazane do Rady Gminy 15 stycznia 2014 roku. Państwo jesteście, czy Państwo nie jesteście w posiadaniu, Rada jest. Proszę przeczytać sobie całe to pismo i zobaczyć, czy wszystko jest tak jak mówił Pan Włodzimierz Graff, czy było tak jak powinno być. To są postanowienia prokuratora, który mówi o pewnych kwestiach, ja nie będę ich komentował, ja to skomentuje w obecności sołtysów, dlatego że moim zdaniem nie powinno być sytuacji takiej, że zarzuca się urzędnikowi, jakim jest Wójt dbałość o interes Gminy Kościerzyna. Ja nie mam osobiście nic do Pana Włodzimierza Graffa w odróżnieniu od niego, ja go szanuję jako człowieka. Szanuję i będę szanował. Nigdy bym nie powiedział tak jak on, ale to jest jego decyzja. Natomiast zarzucanie urzędującemu Wójtowi, który dba o interes gminy, że o niego dba starając się dociec prawdy, moim zdaniem to jest zarzut nieuprawniony. Prawdą jest to, co powiedział Pan Włodzimierz Graff, że Sąd Okręgowy uniewinnił go z zarzucanych czynów i Państwo też możecie się zapoznać, z jakich. Ja nie pamiętam jak to Pan Włodzimierz Graff powiedział, ale powiedział jasno, Grzegorz Piechowski nie mógł napisać i przesłać oskarżenia aktu subsydiarnego, bo nie ma takich uprawnień, więc ja takiego aktu nie przesłałem. To musiała zrobić osoba uprawniona, czyli mecenas albo adwokat. Druga rzecz, żadnych dodatkowych środków z budżetu gminy, czyli na wynajęcie adwokata, doradcy prawnego gmina z tego tytułu nie poniosła, ani w jednej, ani w drugiej sprawie. Koszty sądowe dopiero dowiemy się, jakie one są dlatego, że koszty sądowe dopiero będą określone, myśmy napisali o pisemne uzasadnienie wyroku i myślę, bo to jest sprawa zakończona i tutaj mamy jeszcze taki apel do Pana Arkadiusza Maliszewskiego, który interesuje się tą sprawą i słusznie. W trybie dostępu do informacji publicznej można zapoznać się z aktami i można sobie wyrobić swoje stanowisko i ja do tego zachęcam i wtedy może warto tutaj przyjść i powiedzieć, jak było naprawdę, ale w całości tej sprawy, nie w wycinkach, tylko w całości tej sprawy. Ja nie chcę tego oceniać, nie do mnie należy ocena. Zarzucanie urzędnikowi, że on wypełnia swój obowiązek... A mam takie pytanie do Państwa, co by się stało gdyby Wójt Gminy Kościerzyna nie złożył tych zawiadomień nie przy kontroli okazałoby się to co okazało? Ano wtedy Wójt Gminy Kościerzyna miałby problem. Jest prawem wymagane, że w takiej sytuacji Wójt musi złożyć odpowiednie zawiadomienie. Wtedy oczywiście Wójtem nikt by się nie przejmował, a jak Wójt złożył zawiadomienie wtedy jest problem, bo dba o interes Gminy Kościerzyna. Jeszcze raz Państwu przypominam i trochę dziwi mnie, jeżeli ja słyszę takie na przykład stwierdzenia, że w kontekście Rybaki VI było takie stwierdzenie, że wszystko w porządku skoro Rada Gminy, nie pamiętam, chyba dwa lata temu musiała podjąć stosowną uchwałę, a mam opinię Pani Anety Kostka, naszego radcy prawnego, która poinformowała mnie, że ta sytuacja mogłaby rodzić skutki odszkodowawcze. Tylko dlatego podjąłem takie, a nie inne decyzje, właśnie żeby bronić interesu naszej gminy. Dlatego też nie sprzeciwiałem się ani uchwale, sam ją przygotowywałem dotyczącą rozszerzenia. Państwo sami pamiętacie, że przy rozszerzeniu dotyczącej tej uchwały zmiany przeznaczenia w miejscowym planie do wydobycia żwiru Rybak VI mogliśmy tylko ograniczyć się w ramach obowiązującego studium wtedy, bo teraz to studium zmieniliśmy.”

A. Maliszewski „Panie Wójcie, po wystąpieniu Pana Włodzimierza Graffa tutaj na ostatniej sesji ja zadałem pytania bodajże o koszty, jakie poniosła gmina z tego tytułu. Pan Graff wskazywał jeszcze na to, że pracownicy jacyś, o to zapytałem jeszcze. A trzecie pytanie dotyczyło, już nie pamiętam, nagród dla sportowców. Pomijając ten temat, bo Panie Wójcie Pan przed chwilą ujął coś takiego, że ja mam sobie wystąpić o akta. OK ja bardzo chętnie się z nimi zapoznam, natomiast zostawił Pan coś w domyśle jakobym ja bym tutaj występował jako adwokat diabła, czy coś w tym rodzaju, jakbym był tutaj jakimś szczególnym obrońcą Pana, który występował. Wie Pan, nie bardzo, znam tego Pana, bo też tutaj z nim cztery lata współpracowałem, szósty rok współpracuję z Panem i generalnie tak żywo interesuje mnie ta sprawa. Jeżeli mówimy o tych hektarach, tak samo jak kolega Daniel byliśmy wtedy pierwsze dwa, czy trzy miesiące radnymi i pomijam papiery, bo w papierach jest wszystko tak jak Pan mówił, potem musieliśmy to uchwalać, tak to

nazwę. Andrzej też zapewne pamięta, była mowa o 107 ha, myśmy na tym temacie tak stanęli, tak nam ktoś powiedział, natomiast w papierach nikt się tego nie doszukał. Nasz błąd, OK, myśmy się do tego swojego czasu przyznali. Według mnie w Pana w poprzedniej wypowiedzi zostawił Pan jakiś domysł jakbym ja był tutaj jakimś naczelnym obrońcą i występował w tamtej sprawie.”

Wójt „Nie, jeżeli tak, to ja przepraszam, nie miałem w ogóle takiego zamiaru, tylko mówiłem, że Pan jest osobą dociekliwą i zachęcam wszystkie dociekliwe osoby, dzisiaj każdy może, to są sprawy zamknięte, jest dostęp do informacji publicznej. Ja tego nie chcę oceniać. Naprawdę, czy Państwo słyszeliście, że ja tutaj występowałem i oceniałem? Ja tego nie starałem się robić. Od tego są odpowiednie organy i do nich należy ocena. Natomiast ja jestem urzędnikiem i ja jestem zobowiązany w takich sytuacjach nie donosić, bo ja na nikogo nie donosiłem, tylko złożyć stosowne zawiadomienie i na podstawie tego zawiadomienia stosowne organy podjęły działania nigdy nie odmawiając ich kontynuowania. Gdyby była sytuacja taka, że odmówiły, że to było niesłuszne to byłaby sprawa inna.”

M. Żurek „Będę miał kilka pytań do Wójta, do kolegi Andrzeja Mischczaka, nie ma publiczności, jest Pani mecenas, jest kilku pracowników, nie chodzi o bicie piany, nie ma 31 sołtysów, nie ma zaproszonych gości, jest to miejsce, gdzie możemy się spotkać i parę pytań wyjaśnić. Panie Wójcie, że dwie, czy trzy sesje temu przedstawiłem tutaj na sesji ile Związek Gmin Wierzyca płaci za śmieci, podałem Panu te dokumenty, Wójt mówił, że jedzie na Zgromadzenie, że wyjaśni nam potem jak jest, a nie inaczej.”

Wójt „Z wiedzy, którą ja posiadam w wyniku przekazania mi tej wiedzy przez Pana Prezesa, Związek Gmin Wierzyca płaci, ja nie pamiętam jaka to jest kwota, ale w wyniku podpisanej dzierżawy. W ramach tej umowy dzierżawy ze szkołą, znaczy umowa dzierżawy jest z Miastem Starogard, w ramach tej umowy wydzierżawiający udostępnił wydzierżawiającemu, czyli Związkowi Gmin Wierzyca dostęp do odpadów, za które płaci Miasto Starogard. Ja o tym mówiłem, że jeżeli ktoś jest właścicielem terenu i wydzierżawia na przykład trzy pokoje na prowadzenie działalności gospodarczej, to oczywiście można zrobić tak, że w ramach umowy dzierżawy płaci się za śmieci. Oczywiście szkoła płaci za konkretne pojemniki, które tam są. Ja nie wiem ile szkoła płaci. Tego to nie wiem.”

M. Żurek „Pociągniemy temat dalej. Wszystko Panie Wójcie ładnie, pięknie się zgadza, to dlaczego, jakim prawem Związek Gmin Wierzyca zmusił przedsiębiorców z Lubiany, wymienię trzech, czterech, fryzjer, który dzierżawi od Lubiana SA, Lubeko, który dzierżawi od Lubiana SA, sklep odzieżowy Frajda, który dzierżawi od Spółdzielni Mieszkaniowej, zmusił do złożenia deklaracji DO2, a mieliśmy to wszyscy wcześniej w umowach i mieliśmy płacić tak samo za śmieci jak Związek robi to w tej chwili?”

Wójt „Ja oczywiście nie znam tej sytuacji, natomiast nie wiem, czy podmioty, o które Pan mówił miały podpisano umowę dzierżawną i w ramach tej umowy dzierżawnej płaciły za śmieci. Tego to ja nie wiem. Te pytania proszę kierować, jest dzisiaj Przewodniczący Zarządu, jeżeli Państwo uważacie, że on coś źle zrobił, to możecie złożyć skargę na jego działalność. Wtedy od rozpatrzenia skargi jest Komisja Rewizyjna, która zajmuje się zawsze taką sytuacją i jeżeli wtedy pewne działania są niezgodne z obowiązującymi przepisami prawa.”

M. Żurek „To pójdziemy dalej. Związek Gmin tłumaczy, że nie jest właścicielem i jest tylko najemcą, dzierżawcą, więc nie musi składać deklaracji. Związek Gmin Wierzyca, który uchwalił deklarację DO2 między innymi, jest tam nawet pole do zaznaczenia najemca, dzierżawca, więc przewidział najmowanie, dzierżawienie nieruchomości, posesji, po prostu nie będą przepłacać, ale myślę, że to zostawimy.

Wójt „Panie Marcinie, sprawa jest prosta. Niech Pan zwróci uwagę, za śmieci, które są na terenie szkoły nr 8, jak dobrze pamiętam, płaci Miasto Starogard, albo szkoła, nie wiem jak oni się rozliczają, czyli za ilość pojemników. Nie sądzę, żeby szkoła zgodziła się na to, że teraz śmieci, które dokłada im Związek, żeby oni dopłacali do tych śmieci. Więc ta ilość odpadów musi być taka, że ta kwota, tak to sobie wyobrażam, że ta kwota, która w dzierżawie jest, dotyczy opłaty za odpady komunalne, jest wystarczająca. Ja tego nie wiem, ja nie wiem ile oni śmieci produkują. Można założyć dwie umowy dzierżawy, w którym ja wydzierżawiam komuś na przykład pomieszczenie i mówię - proszę Pana, ale Pan zajmuje się swoimi śmieciami i wtedy ten dzierżawca wpisuje właśnie, że on wydzierżawia to, czyli jest najemcą. Co innego właścicielem. Druga forma dzierżawy jest taka, że ja w czynszu dzierżawnym mam kwotę za odpady komunalne, nie wiem, 50-100 zł, którą co miesiąc uiszczam, a ten właściciel płaci do Związku za całość śmieci, która jest. I teraz ich rozliczenie wewnętrzne, to nie jest nasza sprawa.”

M. Żurek „Wszystko jest prawdą, co Wójt mówi, w tym przypadku zaraz przejdę do reszty. Oni policzyli w umowie tak, kwotę, którą płacą za śmieci podzielili przez wszystkich uczniów plus pracowników Związku wyszło średnio złotówkę na miesiąc. Dlatego pytałem Wójta w drodze do dostępu do informacji publicznej ile płaci Urząd Gminy Kościerzyna, przeliczając na pracowników dużo więcej niż złotówkę. Nie sądzę żeby urzędnicy Związku Gmin Wierzyca produkowali mniej odpadów niż urzędnicy Urzędu Gminy Kościerzyna.”

Wójt „Powiem Panu, że produkują dużo mniej i są bardziej oszczędni. Wie Pan dlaczego? Sam to widziałem, u nich się pisze czasami cztery razy na tej samej kartce, dlatego że Związek nie ma pieniędzy. Ja tutaj patrzę na Panią Dankę, nie dlatego, że my tutaj jesteśmy nie oszczędni, ale my jesteśmy pewno dużo bardziej zamożni i nie zwracamy na takie rzeczy uwagi, ale to też pewno przyjdzie taki czas. Ja wiem, że Ey robicie, przepraszam, tak. Pani Danko przepraszam, czyli nasi pracownicy są też oszczędni.”

M. Żurek „Zakłady Porcelany Stołowej S. A. zatrudniają 1500 pracowników, powiedzmy, że płacą 1500 zł za śmieci. Tak samo mogą tę kwotę podzielić przez ilość pracowników w Zakładzie Lubiana plus w wynajętych przez siebie pomieszczeniach. Związek im tego zabronił. Tak samo Związek zabronił tego Spółdzielni Mieszkaniowej, Związek przyjechał na kontrole do co najmniej dwóch, trzech przedsiębiorców w Lubianie, że każdy przedsiębiorca musi złożyć deklarację, jest to na piśmie w protokołach, złożyć deklarację, każdy właściciel nieruchomości. To nie są właściciele, to są najemcy. Ale przedsiębiorców, o których mówię, Lubeko, fryzjer, zieleniak, Frajda są najemcami.”

Wójt „Panie Marcinie, jeszcze raz mówię, jeżeli Pan uważa, jeżeli najemca ma podpisaną umowę dzierżawy z Lubianą i w ramach tej umowy dzierżawy jest wyszczególnione, że płaci za śmieci, nie wiem, 50-100 zł, jeżeli tak jest i on to pokaże, to niech złoży skargę na postępowanie Zarządu.”

M. Żurek „Kolejne pytanie. Nie była obecna wtedy Pani Knopik, teraz też jej nie ma, prosiłem Pana Wójta, powiedział, że się dowie, czym się kierowała wykasowując nikogo nieobrażające dwa zdania z treści, które jej przesłałem. Chodziło o spotkanie Róż Matek, na którym Wójt uczestniczył. Wykasowała zdanie. Mam przypomnieć, jakie zdanie? Ja przypomnę. Z krótkiej treści nadesłanej, że dnia tego i tego odbyło się spotkanie Róż Matek i było takie zdanie: w imieniu własnym, moim, mieszkańców sołectwa życzenia oraz róże dla naszych Róż Matek złożył na ręce Joli Karcz Rafał Jażdżewski. To Pani Kasia wykasowała. Wykasowała również zdanie, że korzystając z okazji Jola pochwaliła się Wójtowi naszym najnowszym dorobkiem, jakim jest klomb przy dworcu i było tamtego zdjęcie. Panią Kasię coś bardzo bolało, żeby świat tego nie zobaczył. Pytanie, czy Wójt się dowiedział, czy nie?”

Wójt „Szczерze mówiąc nie pamiętałem o tym, ale Panie Marcinie, gwoli prawdy to razem wręczaliśmy te kwiaty. Państwa relacja też jest relacją niepełną, bo jeżeli mamy pisać relacje

pełne, to piszmy tak jak było. Pan na przykład twierdzi, że się wykasowuje, ale Pan też wykasował, bo przecież kwiaty kupione z budżetu sołeckiego, jak ja kupiłem kwiaty z naszego budżetu gminnego, to są z naszych pieniędzy. Więc trzeba było napisać Wójt, myśmy o tym nie pisali, oczywiście Wójt wspólnie, na końcu trzeba było napisać, że delegacja z gminy, Pan Sołtys, Pan Radny i Pan Wójt złożyli kwiaty. Widzi Pan, Pan mówi o pewnej próbie cenzury, ale wyście też tę cenzurę zastosowali, bo napisaliście, że to tylko Wy. Teraz chcecie, żebyśmy my to napisali. Jak teraz pamiętam, Pani Kasia mówiła, to, co dopisać, to nie piszmy w ogóle może nikt. To po co, ja mam teraz dopisywać i Pan by powiedział, ach, to po co Pan dopisał, że ja składałem te kwiaty. Ja myślę, że to jest małostkowe. Dajmy temu spokój.”

M. Żurek „Proszę mi uwierzyć, to nie jest małostkowe. Panie Wójcie, tam były również kwiaty od Joli dla księdza proboszcza. Ja nie opisywałem tego, co robili wszyscy. Ja opisywałem to, co zrobiłem z Rafałem. Wójt złożył kwiaty, które przywiózł z sobą, a my z Rafałem te, które kupiliśmy.”

Wójt „Informacje o wydarzeniach, w których brało udział wiele ludzi, Pan to robił wybiórczo. Jeżeli Pan chce, żeby Urząd Gminy zamieścił taką informację, to zawsze mówiłem, to pokazujemy ją w całości, a nie tylko w tej części, której nam pasuje. Ktoś mi powie, że myśmy tu napisali, a Pani Karcz dała kwiaty księdzu proboszczowi, a wyście o tym nie napisali, ale dlaczego.”

M. Żurek „Ostatnie zdanie na ten temat. Jeszcze przypomnę, że to nie ja, bo ja napisałem to w jednym miejscu, a wniosek do Pani Kasi był od Pani Joli Karcz.”

Wójt „Czy możemy umówić się Panie Marcinie, że jak napiszecie sprawozdanie z jakiegokolwiek wydarzenia i ono będzie kompletne, na pewno niczego nie wytniemy, ja to gwarantuję, napiszcie tak jak było, niczego nie wytniemy.”

M. Żurek „Panie Wójcie, ostatnie, bo widzę, że wszyscy się tu denerwują. Tylko spokojnie, nie denerwować się. Ja zapytam się Pana Wójta, dlaczego, grzecznie zapytam, dlaczego Pan Wójt mija się z prawdą i powiem, o co chodzi. 6 maja złożyłem elektronicznie w drodze dostępu do informacji publicznej wnioski z jednym, bodajże dwoma pytaniami. 10 czerwca nie otrzymując odpowiedzi, bo było dużo po terminie wezwałem do udzielenia odpowiedzi na natychmiast, w trybie natychmiastowym do dnia 13 czerwca. 13 czerwca otrzymuję od Wójta Gminy Kościerzyna Grzegorza Piechowskiego odpowiedź moim zdaniem bezczelną, tak żeby nie byłem łapany za słówka, że taki wniosek nie wpłynął. Nie pierwszy raz zresztą. 13 maja wysłałem potwierdzenie zarzutów z ekranu, że taką wiadomość, 13 czerwca przepraszam, że taką wiadomość wysłałem. Ni z tego ni z owego dziś, 11 dni po moim terminie wyznaczonym otrzymuję odpowiedź na pytania, które rzekomo do urzędu nie wpłynęły. Skąd Państwo wzięli te pytania skoro nie wpłynęły.”

Wójt „Panie Marcinie ja tu polegam na swoich służbach i moje służby, czyli Pani Katarzyna Knopik, która jest Sekretarzem Gminy stwierdziła, że taki mail nie dotarł w tym czasie, o którym Pan mówił. Pan doskonale wie, że były czasami problemy z mailami, które Pan do nas wysyłał. To nie pierwszy przypadek. Pokazuję Panu, że ma Pan zrzut u siebie, a u nas tego maila nie ma. Ja nie wiem, dlaczego. Ja nie umiem powiedzieć, dlaczego i teraz nie wiem, zapytam Panią Sekretarz. Natomiast ja sprawdzałem sam, czy ja tego dnia otrzymałem od Pana maila. Od Pana maile są kierowane do mnie i może Pan sprawdzić to na moim komputerze. Ja nie wiem, dlaczego myśmy od Pana tego maila nie dostali. Możliwe, że na przykład jest tak, my mamy znaczącą ilość maili, my mamy też problemy z komunikacją czasami mailową, nie wiem, coś jest czasami blokowane, muszę z Panem Mariuszem porozmawiać, mamy takie sytuacje. To nie jest naprawdę, bo Pan mówi, że to jest bezczelna na odpowiedź. Odpowiedź była prawdziwa. Ta odpowiedź po prostu na ten dzień i na stan naszej wiedzy tak wynikało, bo jak Pani Kasia do mnie przysłała i mówi, niech Pan sprawdzi na swoim komputerze. Sam sprawdzałem w swoim komputerze, czy

tego maila mam. Pytania przez Pana zadane naprawdę nie były pytaniami, gdzie musieliśmy je chować. Pan zadał pytanie dotyczące tego, czy prowadzimy rozmowy dotyczące wykupu ziemi na tym trójkącie. Ja Panu odpowiedziałem, że na razie nie prowadzimy. I Pan zadał drugie pytanie, na jakim etapie prowadzimy, no to nie ma etapu. Trzecie pytanie Pan zadał, już nie pamiętam. My zapytaliśmy Pana, na jaki cel w ogóle to ma być przeznaczone. Jaki jest plan żebyśmy w ogóle rozmawiali. Ja kiedyś rozmawiałem, ale ja już tego nie pamiętam, bo to jest, ja pamiętam, jeszcze Pan Śliwicki to podnosił z Panem Piotrem Kwidzińskim. Rozmawiałem kiedyś z właścicielem jednej z tych działek pytając, czy w ogóle on jest zainteresowany. On mówi, że nie jest zainteresowany sprzedażą. Myśmy myśleli, że na przykład można byłoby coś kupić na zasadzie wymiany, bo tam jest mieszkaniówka z usługami. Więc mówimy, to dobra, jakby była taka potrzeba, to mamy mieszkaniówkę z usługami w Małym Klinczu i ewentualnie na zasadzie wymiany. Nie była ta osoba zainteresowana. Możemy ponownie wystąpić, oficjalnie, pisemnie z takim zapytaniem. Tam jest w ogóle chyba takich sześć małych działek po 500 metrów, które należą do jednego właściciela prywatnego. Druga działka należy do firmy, a trzecia, taka duża też należy do firmy. Jaki ja bym miał cel, żeby schować to zapytanie, niekoniecznie odpowiadać? No przecież to żadne pytania trudne. Gdybyśmy je mieli to by tego samego dnia, czy tam za dwa dni, tak jak teraz Panu odpowiedzieliśmy, nie wiem, dlaczego tak się stało, że na naszych ekranach nie pojawił się ten mail z Pana pytaniami. Ale naprawdę może sam Pan przeczytać wszystko. Co mielibyśmy ukrywać. Dlaczego nie mielibyśmy odpowiadać? Pan wie, że staramy się Radnym szybko odpowiadać na pytania, bardzo szybko.”

M. Żurek „Tak, czy inaczej nie odpowiedział Pan na pytanie skąd się wzięły te pytania nagle, na które dostałem dzisiaj odpowiedź.”

Wójt „Nie wiem tego. W tym dniu, w którym do Pana wysłaliśmy odpowiedź, że na naszych stronach nie ma tego maila, sprawdzaliśmy to, ja sam osobiście sprawdzałem u siebie. Maile od Radnych jak są wysyłane nie do Pani Katarzyna Knopik, tylko są wysyłane na Urząd Gminy, Pani Sabina i jeżeli ktoś ją zastępuje zaraz przesyła do mnie na moją skrzynkę mailową.”

M. Żurek „Żeby tutaj już nie męczyć, po co te działki. Panie Wójcie to, co robił Pan Jerzy Śliwicki z Piotrem Kwidzińskim, że tak powiem temat jest zamknięty. W pewnym sensie nie jestem ja, jest Rafał i w kampanii wyborczej przed zebraniem w Łubianie na spotkaniu wyborczym Pan o tym mówił, a jedna z Pana kandydatek ma to w ulotce. Myśmy ten temat poruszali. Chodziło o pozyskanie tego placu na plac wiejski, którego w Łubianie nie ma. Potem kierowaliśmy do Pana dwa razy zapytania, czy coś się już dzieje. W jednej z odpowiedzi jest, że nie i dam znać jak to się będzie działo, a w drugiej było, że się nic nie dzieje. Dlatego zapytam trzeci raz, czy coś się dzieje, czy się nie dzieje?”

Wójt „My mówiliśmy ostatnio o czymś innym. Na terenie Łubiany jest wiele miejsc publicznych, z których mogą mieszkańcy korzystać. Ja przypomnę, przy Orliku plac zabaw, mamy teren szkoły, mamy duży plac, boisko, które właściwie jest nieużytkowane, może naprawdę zajmijmy się tym, żeby to było użytkowane. Za chwilę chcemy budować przy szkole boisko wielofunkcyjne, które będzie boiskiem ogólnodostępnym. Po tym, czy równolegle zobaczymy, jak nam tutaj wyjdzie ten mały Orlik lekkoatletyczny. Naprawdę tych miejsc będzie wiele. Kolejne miejsce, które było niedawno to jest za ponad 200.000 zł to jest deptak. Panie Marcinie, czy to jest brzydkie miejsce do wypoczynku? Mnie naprawdę zastanawia taka rzecz, oczywiście jest pewna ciągłość, oni też zabiegali o to, ażeby taki plac był i z nimi na ten temat rozmawialiśmy i z tego tytułu rozmawiałem też z jednym z właścicieli tych działek i tak mi odpowiedział. My często mamy miejsca, które są, które można wykorzystać, my ich nie wykorzystujemy, albo w niedostatecznym stopniu, a myślimy o kolejnych, albo myślimy w sposób niewłaściwy i co, myślicie, że to miejsce będzie lepiej wykorzystywane? Chcemy teraz przeznaczyć, Wasz wniosek, który jest słuszny zresztą, żeby przy torach kolejowych, które prowadzą, żeby tam zrobić jakieś miejsce dla siłowni

zewnątrznych. Naprawdę u was będzie dużo tych miejsc. Teraz trzeba rozważyć, czy kolejne jest w ogóle potrzebne? Dlatego pytałem, na co to miejsce ma być, a mówiliśmy o tym placu zabaw i prosiłem Was żebyście porozmawiali. Ale co ma być na tym placu wiejskim?

M. Żurek – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

Wójt „Ale Panie Marcinie, Pan ma do mnie żal, że przyszło 13 osób?

M. Żurek – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

Wójt „Wie Pan, co, co ja słyszę, że to jest bardzo dobre miejsce, od mieszkańców, z wieloma rozmawiałem, tylko jest jeden problem. Tam często Wasi mieszkańcy, młodzi, robią różne rzeczy. Teraz niech mi Pan powie, kto to ma załatwić. To są najczęściej dzieci jakichś rodziców, ludzie z jakichś rodzin, to porozmawiajcie z nimi żeby oni się tak nie zachowywali, bo to jest miejsce ogólnodostępne. I teraz co, oczywiście ja rozmawiałem na ten temat z Panem Krzysztofem, tylko teraz mamy problem ze strażnikiem, jeden ze strażników jest chory i prawdopodobnie to jest dłuższy okres czasu i mamy kłopot ze znalezieniem kogoś na zastępstwo, bo już byśmy mogli kogoś przyjąć. Jak Państwo kogoś znacie, który ma uprawnienia, który mógłby być strażnikiem to proszę żebyście o tym rozmawiali.

M. Żurek – nie zarejestrowano wypowiedzi w nagraniu.

Wójt „Panie Marcinie, bo za chwilę nie będzie nikogo, ale naprawdę temat, który Pan Dyrektor Malek chciał powiedzieć jest ważny.”

F. Niklas „Panie Wójcie, ja bym bardzo prosił zobowiązać sołtysów do sprzątania chodników, bo one są tak zarosłe, normalnie jak łąka. Po co one są budowane w ogóle. W małych miejscowościach nie budować chodników, bo po pierwsze nikt nie chodzi po nich, a po drugie zarosłe są. W tej chwili nie idzie nimi iść, bo tak zarosły jest.”

Wójt „To jest szerszy problem. Ja uważam, że ten temat można rozwiązać. Mamy pracowników społecznie użytecznych. Można zakupić spryskiwacze, kupić Roundup i to spryskać dwa razy do roku. Przecież to nie są jakieś duże koszty.”

Przewodniczący Rady A. Bober „Ja myślę na temat Roundupu. Mamy dzisiaj podsumowanie dotyczące półrocznego, to możemy na temat Roundupu porozmawiać sobie, jak tam spryskać. Ja bym prosił Pana Zbyszka.”

Ad. 5

Na tym Sesja Rady Gminy Kościerzyna została zakończona o godzinie 14.35.

Prot. PO.